

PAŃSTWO PŁACI ZA KRAJOWE TECHNOLOGIE. "SPRZĘT ZZA GRANICY ZGODNIE Z PRAWEM"

Nie milkną echa kontrowersyjnej decyzji MON o wyborze izraelskich robotów firmy Roboteam, w postępowaniu odrzucając ofertę Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów. Zdaniem resortu obrony nie znaczenia czy sprzęt kupowany dla wojska powstawał ze środków budżetowych czy nie. Minister Mroczek zasłania się ustawą Prawo Zamówień Publicznych, ale problem nie został rozwiązany.

Pod koniec lipca br. Inspektorat Uzbrojenia zdecydował w postępowaniu na zakup 50 robotów zwiadowczych pod kryptonimem Tarantula o wyborze izraelskich systemów typu MTGRR, dostarczonych przez Reago Group Sp. z o.o. W postępowaniu, ocenianym w 85% pod kątem ceny i 15% kryterium technicznego otrzymała 85 punktów.

MON nie uznał natomiast za najkorzystniejszą oferty polskiego Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów PIAP (otrzymała 81,96 punktów). PIAP od lat rozwija technologię robotów. Sprzedaje swoje produkty zarówno w kraju, jak i za granicą – trafiały między innymi do Szwajcarii, Hiszpanii czy Arabii Saudyjskiej.

W odpowiedzi na interpelację posła Jerzego Polaczka, sekretarz stanu w MON stwierdził: „*nie ma znaczenia czy robot zaoferowany przez Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów z Warszawy został opracowany z wykorzystaniem środków budżetowych*”. W odpowiedzi na interpelację trudno jednak dopatrzeć się jednoznacznego stwierdzenia, czy odrzucony system został stworzony z wykorzystaniem środków budżetowych, czy też nie - choć takie pytanie zostało wprost, jako pierwsze, zadane w interpelacji.

Minister Mroczek podkreślił, że postępowanie zostało przeprowadzone zgodnie z przepisami Prawa Zamówień Publicznych, gdyż nie zidentyfikowano podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa. Według sekretarza stanu w MON ustawa PZP "w sposób jednoznaczny" definiuje sposób postępowania zamawiającego.

Poseł Polaczek zwrócił się również z zapytaniem w jaki sposób szef MON zamierza zapewnić kontrolę nad technologią bezzałogowych robotów (również w odniesieniu do ich modernizacji czy integrowania z innymi systemami) sytuacji rezygnacji z wykorzystania rozwiązania przez polski podmiot.

Minister Mroczek stwierdził, że w ramach procedury nie zamierzano pozyskać na potrzeby resortu obrony technologii, w tym dokumentacji konstrukcyjnej, do produkcji seryjnej robotów, a jedynie pojazdy wraz z zabezpieczeniem części i serwisu w oparciu o punkt znajdujący się na terytorium Polski. Resort nie zdecydował się więc na rozwój technologii produkcji (w oparciu o program Tarantula), choć systemy bezzałogowe są uznawane za jeden z najbardziej perspektywicznych obszarów sprzętu wojskowego, a krajowy przemysł dysponuje znacznym potencjałem w tym zakresie.

W treści interpelacji zapytano m.in. o wpływ decyzji MON na rozwój PIAP, koszty jakie zostaną poniesione przez polskiego podatnika z powodu wyboru zagranicznego dostawcy, korzyści dla krajowego przemysłu obronnego oraz powody wyboru zagranicznej oferty w sytuacji dostępności propozycji uznanego, polskiego podmiotu zajmującego się opracowywaniem i wytwarzaniem tej klasy systemów.

Sekretarz stanu w resorcie obrony stwierdził również że wybór oferty w trybie konkurencyjnym zgodnie z obowiązującym systemem prawnym „nie może mieć wpływu” na statutową działalność PIAP. Natomiast rozwój własnych technologii Instytutu jest „suwerenną” decyzją. Koszty określono jako zgodne z ofertą wybranego wykonawcy (czyli Reago Group). Przypomnijmy, że zawarta 31 lipca br. umowa miała wartość 14,8 mln PLN. W wyjaśnieniach MON trudno jednak doszukać się informacji, czy wybór izraelskich robotów nie wpłynie na utratę funduszy przeznaczonych wcześniej na prace rozwojowe, oraz "wypływ" środków z systemu podatkowego (w stosunku do złożenia zamówienia u polskiego wykonawcy).

Resort obrony nie podjął więc działań w celu wsparcia PIAP – pomimo, że rozwiązania Instytutu były wcześniej wysoko oceniane, również na rynkach zagranicznych, a sama oferta spełniała SIWZ (otrzymała jedynie niższą ocenę). Z odpowiedzi nie wynika wprost, w jaki sposób ma zostać zabezpieczona integracja z krajowymi systemami czy ewentualna modernizacja robotów. Działania MON budzą więc wiele znaków zapytania tak w zakresie polityki przemysłowej, jak i możliwości rozwoju pozyskanych systemów.